

Trening finansowy – czyli jak bezpiecznie wylądować z ryzykownej skoczni finansowej?

Trening finansowy przeprowadził z nami **Maciej Weśniuk**, absolwent **Liceum Ekonomicznego w naszej szkole, rocznik 2001**. Ukończył on również UMSC w Lublinie na kierunku Politologia. Od tego czasu zdobył oszałamiające doświadczenie zawodowe rozpoczynając karierę od pracownika Banku na stanowisku doradcy kredytowego poprzez doradcę ubezpieczeniowego, eksperta ds. kredytów mieszkaniowych, doradcę biznesowego firm a następnie prywatnego przedsiębiorcę.

Pełnił funkcję Prezesa Zarządu oraz właściciela dwóch spółek z zakresu usług finansowych oraz doradczych dla firm. Był również Wiceprezesem Zarządu oraz współwłaścicielem biura księgowego. **Tak wspaniały ekspert finansowy** jest obecnie Wiceprezesem Zarządu dużej Agencji Rozwoju Regionalnego i zgodził się odpowiedzieć na pytania naszych młodych ekonomistów.

- **Czy ryzykowne decyzje finansowe idą w parze z zyskiem? Jakie są Pana doświadczenia w tym zakresie?**

Zadane pytanie, powinno według mnie być doprecyzowane o informację, przez kogo takie decyzje są podejmowane? Czy przez zwykłego Kowalskiego, czy osobę już z jakimś doświadczeniem inwestycyjnym lub biznesowym.

Jeśli mówimy o tym pierwszym przypadku, mało doświadczonej osobie, to niestety, ale ryzykowne decyzje finansowe, bardzo rzadko kończą się osiągnięciem jakiegokolwiek zysku. Przez wiele lat mojej pracy w sektorze bankowym, widziałem nietrafione inwestycje w różnego rodzaju instrumenty finansowe, w których ludzie w najlepszym wariacie odzyskiwali to co zainwestowali lub osiągali minimalny zysk. W skrajnych przypadkach, nawet tracili wpłacony kapitał np. lokowane pieniądze w niesławne już Amber Gold. Oczywiście zdarzają się też przypadki inwestycji wysokiego ryzyka, zakończone nieprzeciętnymi stopami zwrotu, ale to bardziej bym porównał do wygrania w loterii. Bywają, ale bardzo rzadko i jest to raczej zwykły przypadek.

Natomiast sytuacja wygląda diametralnie inaczej, jeśli takie decyzje podejmują osoby z bardzo dużą wiedzą finansową, popartą wieloletnim doświadczeniem. W takich przypadkach, mogę zdecydowanie potwierdzić, że podejmowane przez nich decyzje w większości przypadków kończą się stopami zwrotu, niejednokrotnie kilkudziesięciu, a nawet kilkuset procentowymi w perspektywie kilku lat. Dla takich wytrawnych inwestorów, w odróżnieniu do zwykłego Kowalskiego, rzadko zdarzają się wpadki. A jak się trafiają, to raczej jest to wyniki pojawienia się nieprzewidywalnych wydarzeń np. nagła zmiana prawa, podatków lub obecnie pandemii Covid 19.

Nasuwa się tylko pytanie, czy dla takich inwestorów mających wiedzę, doświadczenie, a czasami nawet sztab doradców, możemy mówić o jakimś ryzyku...?

Porównałbym inwestowanie do skoków narciarskich. Jakbym teraz kazał naszemu Kowalskiemu wejść na skocznię, zjechać z niej i jeszcze osiągnąć przyzwoity wynik, to w 99% przypadkach skończyłoby się to tragedią. Ale jakbym o to samo poprosił naszych mistrzów Kamila Stocha, Piotra Żyłę efekt byłby odwrotny. Na 99% prób będzie sukces. Tylko czasami zdarzy się im upadek, jak najadą na kamień przy lądowaniu.

Reasumując, jeśli będziemy posiadali dużą wiedzę finansową lub ją zdobędziemy przed decyzją którą chcemy podjąć, poznamy wszelkie zagrożenia i ocenimy ich możliwy skutek na końcowy efekt, stwierdzimy, że jest akceptowalny, możemy spodziewać się, że nasza inwestycja będzie trafiona. Jeśli nie spełnimy powyższych warunków, to nawet zwykła lokata bankowa może okazać się dla nas niebezpieczna, np. powierzając pieniądze bankowi, który jest na skraju bankructwa, a my o tym nie wiemy bo tego nie sprawdziliśmy, tylko skusiliśmy się wysokim procentem, który nam zaproponowano.

- **Jak według Pana bezpiecznie lokować swoje oszczędności? W "słoiku" czy na kontach lub innych produktach finansowych?**

Na wstępie powiem, że moja odpowiedź nie jest poradą inwestycyjną i proszę nie kierować się nią przy podejmowaniu swoich decyzji finansowych. Wynika to z tego, że wszystkie kroki, powinny być dopasowane indywidualnie do swojej obecnej sytuacji majątkowej, zawodowej, rodzinnej, posiadanej wiedzy, zdrowia, wieku oraz otoczenia rynkowego.

Jednym z najważniejszych elementów według mnie, na który musimy zwrócić uwagę przy podejmowaniu decyzji gdzie ulokować swoje oszczędności, jest cel na jaki mają być przeznaczone lub co mają zabezpieczać? Gdy już to wiemy, możemy się zastanowić jak go osiągnąć.

Przede wszystkim, nie należy całości swoich pieniędzy trzymać w jednym koszyku. Zasada dywersyfikacji jest jak najbardziej wskazana, czyli lokowanie swoich oszczędności w kilku miejscach. Zwłaszcza jeśli nie mamy dużego doświadczenia finansowego. Daje nam to ochronę części kapitału w przypadku nietrafionej inwestycji lub mniej rentownej.

Gdzie w takim razie można bezpiecznie lokować swoje oszczędności? Tak jak wspomniałem na wstępie, to zależy jakiego efektu się spodziewamy, gdy będziemy chcieli wycofać wpłacone pieniądze. Czy tylko chcemy mieć gwarancję, że nie stracimy, czy spodziewamy się także jakiegoś zysku.

Obecnie, gdy żyjemy w dobie praktycznie zerowych stóp procentowych, tradycyjne sposoby oszczędzania pieniędzy na lokacie bankowej, nie chronią nawet przed utratą ich wartości przez wysoką inflację. Nie mówiąc już o osiągnięciu zysku. Przysłowiowy „słoik” jest jeszcze gorszym rozwiązaniem lub

nieoprocentowane konto bankowe, gdyż przez wspomnianą inflację, „oszczędzane” w ten sposób pieniądze tracą realnie na wartości kilka procent rocznie. Aczkolwiek dla osób starszych, którzy chcą zachować swoje oszczędności do emerytury lub ludzi skupiających się tylko na ochronie zgromadzonego kapitału, pomimo braku zarobku i spadku wartości pieniądza, może okazać się najlepszym rozwiązaniem. Alternatywą dla lokat są też obligacje skarbowe.

Dla osób młodszych lub mających dłuższy horyzont inwestycyjny jest wiele więcej możliwości. Pozwolę sobie je tylko wymienić jako przykłady bez omawiania, ponieważ o każdym mógłbym przygotować oddzielny artykuł.

Po wybuchu pandemii okazało się, że tradycyjnie dobrą lokatą pieniędzy była inwestycja w surowce, głównie złoto. Zyskały także w niepewnych czasach waluty, postrzegane jako bezpieczne USD oraz CHF. Przy pompowaniu mld dolarów i euro przez Banki Centralne w gospodarke, można było zarobić nawet na giełdzie inwestując w akcje odpowiednich spółek. Ze względu na niskie stopy procentowe, wiele osób wycofało środki z lokat bankowych i kupowało za nie mieszkania na wynajem, co jest według mnie najlepszym sposobem zabezpieczenia pieniędzy przed inflacją. Jest też wiele inwestycji alternatywnych. Niektórzy kupują monety, znaczki, dzieła sztuki, a nawet unikatowe butelki whisky czy wina i to też są sposoby oszczędzania, która nie tylko mogą ochronić inwestowane pieniądze, ale także pozwolić osiągnąć znaczne zyski z upływem czasu.

We wszystkich wymienionych wyżej sposobach oszczędzania i inwestowania, można bezpiecznie lokować swoje oszczędności, ale przy braku odpowiedniej wiedzy i przygotowania można też niestety je stracić.

Dlatego według mnie, uniwersalną, najlepszą, najbezpieczniejszą inwestycją i lokatą oszczędności, jest inwestycja w samego siebie, podnoszenie kwalifikacji, zdobywanie nowych umiejętności. Jestem pewny, że każda złotówka zainwestowana w zdobycie wiedzy finansowej i biznesowej zwróci się po stokroć. Nawiązując do pierwszego pytania, jeśli zainwestujemy najpierw w zdobycie wiedzy, aby być Kamilem Stochem branży finansowej i staniemy się świadomym uczestnikami rynku finansowego, praktycznie wszędzie gdzie zdecydujemy się ulokować swoje pieniądze, możemy mieć dużą pewność, że będą bezpieczne i przyniosą zysk.

- **Czy korzystał Pan w swoim życiu z kredytów i pożyczek? Jak podejmować rozsądne i bezpieczne decyzje kredytowe? Jakie są wady i zalety takich działań?**

W branży finansowej i bankowej, pracuje już prawie 15lat. Cała moja kariera zawodowa, głównie opierała się na udzielaniu kredytów, pożyczek i doradzaniu Klientom przy wyborze odpowiednich dla ich potrzeb źródeł finansowania. Udzieliłem lub pomogłem uzyskać kredyt tysiącom osób i firmom, co przekłada się na pewno na kilkaset mln łącznego wolumenu. Tylko w zeszłym

roku w swojej Agencji, którą współkieruję i bezpośrednio nadzoruję departament pożyczek, udzieliłem ponad 100mln pożyczek dla ponad 200 firm. Oczywiście także prywatnie, jak większość Polaków, też korzystałem z tego typu produktów bankowych.

Z racji mojego dużego doświadczenia w tej tematyce, mogę podzielić kredyty nie tylko na te, które większość z nas zna, czyli kredyty gotówkowe, samochodowe, studenckie, konsolidacyjne, mieszkaniowe, ale także na dobre i złe.

Ostatni podział, będzie także odpowiadał na pytanie jak rozsądnie podjąć decyzje o zaciągnięciu kredytu i czy jest to słuszna decyzja, a jak tak, to na co zwrócić uwagę, żeby nie wybrać nieodpowiedniego.

Najlepszą sytuacją byłoby w ogóle nie korzystać z kredytów, ale na pewnym etapie życia, pojawiają się niestety potrzeby kupna czegoś i brakuje nam na to pieniędzy. Wtedy wszyscy kierujemy się do Banku, aby rozwiązać w ten sposób swoją bieżącą potrzebę. W tym momencie zatrzymam się na chwilę, aby zwrócić Państwu uwagę, aby przemyśleć dwa razy decyzję o zaciągnięciu kredytu. Rozwinę mój podział na dobre i złe kredyty. Za dobre uważam te, które rzeczywiście zaspakajają nasze niezbędne potrzeby, a złe - zachcianki. Za przykład dobrych kredytów podam np. kredyty mieszkaniowe. W większości przypadków, gdyby nie wsparcie finansowe banku, wiele osób nigdy nie mogłoby kupić własnego mieszkania, a gdzieś niestety trzeba mieszkać. Są to też za duże kwoty, aby szybko można byłoby zaoszczędzić na ten cel pieniądze. W tym przypadku zaciągnięcie kredytu jest uzasadnione. Natomiast za złe kredyty, uważam takie, które są wydawane np. na nowe telewizory, telefony, wycieczki, samochody. Na wszystko co nie jest pierwszą, niezbędną potrzebą. Wytłumaczę dlaczego. Zazwyczaj takie zakupy finansujemy drogimi kredytami konsumpcyjnym, które są spłacane nawet kilka lat, oddając przy okazji Bankowi kilkadziesiąt procent więcej. Wstrzymując się z decyzją o zakupie i zaciągnięciu kredytu, a pieniądze przeznaczone na raty odkładalibyśmy, ten sam cel osiągnęlibyśmy może trochę później, ale okazałoby się, że znacznie taniej go sfinansowaliśmy (brak dodatkowych odsetek i prowizji). Może nawet przemyślelibyśmy sens samego wydatku, czy na pewno chcemy nasze ciężko zarobione pieniądze przeznaczyć na tą zachciankę.

Jeśli już wiemy, że mamy uzasadnioną potrzebę zaciągnięcia kredytu, należy sprawdzić, czy będzie nas stać na jego spłatę. Akurat ten element pomoże nam zweryfikować Bank, badając naszą zdolność kredytową. Jak już wiemy, że stać nas na spłatę kredytu, należy sprawdzić parametry na jakich warunkach nam go zaproponowano. Najważniejsze elementy, to czy jest i w jakiej wysokości prowizja za udzielenie kredytu, wysokość oprocentowania, dodatkowe ubezpieczenia i usługi bankowe. Warto porównać oferty kilku banków, przed podjęciem decyzji, a ułatwi nam to tzw. RRSO. Jest to w skrócie procentowy koszt kredytu ponoszony przez Klienta w stosunku rocznym. Im niższa wartość, tym tańszy kredyt.

Po przeanalizowaniu decyzji, czy mamy uzasadnioną potrzebę zaciągnięcia kredytu, sprawdzeniu, czy stać nas na niego i upewnieniu się, że znaleźliśmy najbardziej optymalny kredyt dla nas, możemy dopiero zdecydować się na podpisanie umowy z Bankiem. Wtedy możemy mieć przekonanie, że podjęliśmy rozsądną, bezpieczną decyzję kredytową dla nas.

- **Na czym polega zarządzanie ryzykiem? Z jakiego rodzaju ubezpieczeń warto skorzystać?**

Zarządzanie ryzykiem jest bardzo obszernym zagadnieniem do omówienia. Przede wszystkim należy się zastanowić, dlaczego należy je stosować, przed czym ma nas ochronić, kto powinien je stosować? Jest to problematyka bardziej praktykowana na co dzień w firmach, które myślą o ochronie swojego biznesu i projektów. W życiu codziennym zwykłego Kowalskiego, chociaż w kluczowych decyzjach finansowych, powinna być też stosowane.

Przede wszystkim zarządzanie ryzykiem jest procesem. Nie ma sztywno określonego schematu stosowania. W firmach, którymi kierowałem lub którym świadczyłem usługi doradztwa biznesowego, zazwyczaj dzieliłem proces na:

planowanie – czyli przygotowanie planu działania i procedur na wypadek wykrycia zagrożenia.

identyfikację – opis tego co dla nas może być uznane za ryzyko, jak je rozpoznać.

analizę jakościową – ocena powagi ryzyka.

analizę ilościową – ocena częstotliwości pojawiania się zagrożenia i ich ilości.

planowanie środków przeciwdziałania – ustalenie działań, czynności, aby zapobiegać pojawieniu się zagrożeń lub ograniczyć ich skutków.

monitoring i kontrolę – nadzór nad wprowadzonym systemem oraz w razie potrzeby jego modyfikacja.

- Wymienione wyżej elementy procesu, jak są dobrze przygotowane i wdrożone, czy to w firmie, czy w życiu prywatnym, pomagają lepiej kierować przedsiębiorstwem i ochronić przed negatywnymi czynnikami zewnętrznymi jak i wewnętrznymi. Również mogą ustrzec przed błędnymi decyzjami, ponieważ w wyniku analizy w porę możemy je dostrzec.
- Jeśli chodzi o drugą część pytania, to obecnie żyjemy w bardzo burzliwych czasach. Ochroną przed nimi są ubezpieczenia, które mają za zadanie pokrywać powstałe szkody. Ubezpieczenia dzielimy na majątkowe i życiowe.
- Z mojego wieloletniego doświadczenia wiem, jak jest bardzo ważne, aby posiadać takie zabezpieczenia. Za przykład ubezpieczenia majątkowego podam np. ubezpieczenie domu. Praktycznie co roku słyszymy o wichurach, które zrywają dachy, podtopieniach, pożarach itp. Jednak, gdy mamy wykupioną dobrą polisę, Towarzystwo Ubezpieczeniowe pokryje nam koszty naprawy, a w skrajnych przypadkach gdy spali się nam dom, zwróci jego wartość, abyśmy mogli go odbudować na nowo. Tu jako ciekawostkę powiem także, że do takich

polis majątkowych domu, można dokupić ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Niestety sam często korzystam z takiej opcji, gdy moje dzieci coś zniszczą sąsiadom (oczywiście nie chcący podczas zabawy). Wtedy zwracam się do TU o wypłatę im rekompensaty pieniężnej za wyrządzone szkody i nie muszę sięgać do własnego portfela.

Jako drugi przykład podam ubezpieczenie życia. Niestety w Polsce cały czas nie są jeszcze bardzo popularne, choć świadomość ich posiadania jest coraz większa. Nawiążę do poprzedniego pytania, gdy rozważaliśmy jak mądrze i bezpiecznie brać kredyty. Jednym z niezbędnych elementów poczucia bezpieczeństwa oraz odpowiedzialności finansowej, jest gdy decydujemy się np. pożyczyć z banku kilkaset tysięcy na zakup nieruchomości, należy także zabezpieczyć rodzinę na wypadek braku możliwości spłaty kredytu w wyniku zachorowania na ciężką chorobę lub nawet śmierci. W takich przykrych sytuacjach, Ubezpieczyciel wypłaca pieniądze na spłatę nawet całości kredytu. Natomiast jak mamy takie ubezpieczenie, a nie posiadamy kredytu, dostajemy środki z ubezpieczenia na pokrycie kosztów leczenia lub na nowy start po stracie bliskiej osoby.

Mam nadzieję, że udało mi się pokazać na przykładach, jak ważne jest ciągłe badanie potencjalnych ryzyk, czy to w firmie czy w życiu prywatnym i szukanie rozwiązań, aby im zapobiegać lub ograniczać do minimum, chociażby wspierając się w tym ubezpieczeniami.

- **Jak okres pandemii wpłynął na Pana karierę zawodową?**

Odpowiadając na to pytanie mam mieszane uczucia. Wynika to z tego, że niestety w wyniku pandemii, wiele firm jest na skraju bankructwa lub już je ogłosiła. Ludzie tracą pracę lub obcina im się pensje, wstrzymuje podwyżki. Na początku 2020 jak pandemia dotarła do Polski, do mojej firmy, która świadczyła usługi doradcze dla przedsiębiorców i osób fizycznych, zwłaszcza z zakresu pozyskiwania finansowania oraz konsultacji biznesowych, zaczęła się zgłaszać niespotykana do tej pory ilość Klientów z prośbą o pomoc. Przez pandemię nagle okazało się, że muszę pracować nawet po kilkanaście godzin dziennie, aby wszystkim pomóc utrzymać się na rynku przy ogłoszonym lockdownie. Porównywałem siebie do lekarzy, którzy w wyniku covidu mają teraz ogromny wzrost liczby pacjentów, a przez to muszą pracować ponad swoje siły. Lekarze ratowali zdrowie ludzi, a Ja ich biznesy.

Pod koniec kwietnia ubiegłego roku, z racji mojego doświadczenia w branży finansowej, Rada Nadzorcza mojej Agencji, wybrała mnie na Członka Zarządu z głównym zadaniem wdrożenia projektu pożyczki płynnościowej dla firm, które ucierpiały w wyniku pandemii. Polegał na udzieleniu 58mln w formie pożyczek dla przedsiębiorców na niwelowanie negatywnych skutków korona wirusa. Ja zostałem odpowiedzialny za jego realizację. Udało się przy ogromie ciężkiej pracy, zrealizować ten cel w 100%.

To zadanie potraktowałem jako misję. Musiałem zrezygnować z aktualnej pracy, ale uznałem że w takiej sytuacji gospodarczej, nie mogę dbać tylko

- o rozwój swojej działalności, ale czas podzielić się zdobytym doświadczeniem i wiedzą na użytek publiczny, również pośrednio w formie tego artykułu.
- Po zakończeniu kontraktu, na pewno będę chciał otworzyć ponownie firmę kontynuować na szeroką skalę, działalność usługową dla firm, która ma pomóc im w rozwoju.
 - **Jedna dobra rada dla młodego ekonomisty przyszłego przedsiębiorcy?**

Już pośrednio odpowiedziałem na to pytanie w poprzednich punktach.

Musicie wiedzieć, że prowadzenie własnej działalności/firmy, jest jednym z najtrudniejszych zawodów. Dlatego 80% firm upada statystycznie po 2 latach działalności. Wynika to z braku wiedzy, czym jest prowadzenie i kierowanie biznesem. Wszystkim się wydaje, że trzeba się tylko znać na jednej rzeczy, którą wykonujemy. A tu nagle się okazuje, żeby firma dobrze działała, musimy się znać na księgowości, podatkach, prawie, finansach, zarządzaniu ludźmi i masą innych rzeczy, nie związanych z głównym profilem działalności. Zaczyna nam się notoryczny brak czasu, stres, brak płynności finansowej, zniechęcenie i niestety zamknięcie biznesu. Nie umiemy tego wszystkiego ogarnąć. Nie wiemy jak. Aby tego uniknąć i zostać prawdziwym rekinem biznesu, moja rada to uczcie się non stop! Skończenie szkoły to dopiero początek. Ciągłe się doskonalenie i zdobywanie nowych umiejętności, czytanie książek o biznesie, najpierw uchroni Was przed podejmowaniem złych decyzji, a następnie pozwoli rozwinąć skrzydła i zarabiać naprawdę duże pieniądze w swoim biznesie. Jak się posiadzie wiedzę na ten temat to nagle się okazuje, że można pracować mniej, a zarabiać bardzo dużo. Jednak to nie stanie się w wyniku szczęścia, przypadku, tylko ciężkiej pracy włożonej najpierw w zdobycie wiedzy, a później wykorzystywaniu jej w pracy i życiu.

Warto także na starcie dotrzeć do tzw. Anioła biznesu, mentora, który nam pomoże, doradzi, gdy nie będziemy pewni swoich decyzji ze względu na niewystarczające jeszcze doświadczenie. Tylko to musi być oczywiście osoba z odpowiednią wiedzą, doświadczeniem i mogącą się już pochwalić swoimi sukcesami biznesowymi.

Rozmowa z ekspertem stała się dla nas pobudką do przeanalizowania opisywanych przez Pana Macieja zagadnień finansowych. Postanowiliśmy zebrać te wiadomości w krótką prezentację. Pan Maciej obiecał dalszą współpracę z naszą szkołą i zapewnił, iż z chęcią poprowadzi z nami kolejne zajęcia warsztatowe z zakresu finansów osobistych. Bardzo dziękujemy za fascynujący trening, który pobudził nas do wielu refleksji przed budowaniem przyszłej kariery finansowej.